

BEZPIECZEŃSTWO GRANIC PEŁNE MITÓW

Zapewnianie bezpieczeństwa granic w XXI w., które już od dawna w debatach specjalistycznych uważane było za jedno z najbardziej skomplikowanych wyzwań dla państw, w szerszym oglądzie polskiej debaty społeczno-politycznej jest znacząco zmitologizowane oraz pełne stereotypów. Dobitnie oddaje to obecna dyskusja i wszelkie zawirowania występujące wokół wywołanej przez Białoruś presji migracyjnej wobec Polski, ale też Litwy i Łotwy. Tym samym, jak widać cały czas należy ukazywać szersze ujęcie kwestii bezpieczeństwa granic, a także realnego wymiaru działań hybrydowych, które mogą być stosowane wobec nich lub jedynie wykorzystując sytuację na granicach.

Dyskusja o bezpieczeństwie granicy z Białorusią pokazuje najlepiej jak wiele niebezpiecznych mitów i stereotypów funkcjonuje wokół tej, co by nie mówić, kluczowej problematyki. Ich pojawianie się w przestrzeni polskiej debaty społeczno-politycznej w takim nasyceniu stanowi ważny sygnał dla Białorusi, ale przede wszystkim Rosji. Świadczący o tym, że właśnie w tym miejscu można mówić o wrażliwości systemu od strony społeczno-medialnej i politycznej, a więc istnieje naturalna możliwość użytkowania tego rodzaju tematów we własnych działaniach informacyjnych. Dotyczy to oczywiście obecnej sytuacji kryzysowej, ale przede wszystkim kolejnych podobnych rozgrywek, które mogą być planowane w przyszłości. Należy bowiem z całą stanowczością powtarzać, że w żadnym razie nie możemy patrzeć na obecne wydarzenia (Polska, Litwa, Łotwa – Białoruś) w oderwaniu od całej konstrukcji architektury bezpieczeństwa w naszym regionie. Stąd też mowa raczej o procesach niż pojedynczych wydarzeniach.

Czytaj też: [Taktyka zawracania migrantów na wschodniej granicy Polski](#)

W tym miejscu trzeba zgodzić się z używaniem pojęcia "hybrydowe", jeśli chodzi właśnie o bieżące wydarzenia na granicach trzech państw regionu, należących do UE i NATO. Przy czym, trzeba zaznaczyć, że raczej mowa jest o działaniach hybrydowych niż o wiele bardziej popularnej koncepcji wojny hybrydowej. Przede wszystkim dlatego, że dla Białorusi i Rosji (jej media włączają się w sposób coraz silniejszy w budowanie narracji wokół presji migracyjnej) obecne lato może stanowić równie dobrze element sprawdzeniowo-testowy własnych możliwości i reakcji państw postawionych pod presją. Zaś na bazie zebranych doświadczeń i analiz sformatowane zostaną o wiele bardziej agresywne i z perspektywy Mińska oraz Moskwy efektywniejsze metody włączania presji migracyjnej do własnych operacji na większą skalę. Wracając jednak do pojęcia hybrydowy, to jego zastosowanie winno być akceptowane, gdyż sama presja migracyjna jest wkomponowana w inne aspekty aktywności zróżnicowanej gamy instytucji obu państw – Białoruś i Rosja. Dotyczy to przede wszystkim elementu militarnego, czyli organizowanych na terytorium białoruskim manewrów wojskowych Zapad-2021. Zauważmy, że tego rodzaju przedsięwzięcie szkoleniowe stanowi nie tylko format wojskowy, ale jest również nasycone elementami przekazu informacyjnego wymierzonego w NATO. Zwykła koincydencja wywołania presji migracyjnej i manewrów Zapad-2021 jest realnie mało prawdopodobna. Co więcej, z wysoce praktycznego punktu widzenia trudno przypuszczać, aby białoruska osłona kontrwywiadowcza manewrów Zapad-2021 (nie mówiąc o rosyjskiej) zaakceptowała

fakt pojawiania się na Białorusi właśnie w tym roku takiej liczby obcokrajowców i to z państw pozaeuropejskich.

Stąd też, oprócz wspomnianych czynników presji migracyjnej, elementów wojskowych w postaci Zapad-2021, należy założyć również operacje służb specjalnych. I to nie tylko elementów działań regionalnych, ale również wywiadowczych kierowanych na miejsca skąd można przerzucać nielegalnych imigrantów. Hybrydyzację działań wspierają też wszelkie obserwowane właśnie formaty działań informacyjnych, począwszy od bezczelnej i w pewnym sensie łatwiejszej do wychwycenia dezinformacji i propagandy, aż po bardziej zawaolowane działania inspiracyjne. Pytaniem otwartym pozostaje skala wykorzystania również domeny cyber do wzmocnienia tego rodzaju operacji, ale jej całościowy obraz zapewne możliwy będzie do uzyskania dopiero z perspektywy czasu i wykonania dogłębnej analizy wieloźródłowej, szczególnie po stronie wyspecjalizowanego aparatu państwa.

Czytaj też: [Białoruś uderza w litewską granicę. Pogranicznicy pomagają imigrantom dostać się do UE?](#)

Przy zrozumieniu, że presja migracyjna i wszelkie jej pochodne elementy są jedynie czymś w rodzaju wycinka operacji osadzonej w szerszej, już wcześniej realizowanej strategii destabilizacji bezpieczeństwa w regionie (celem są oczywiście państwa UE/NATO) zdecydowanie łatwiej jest analizować reakcję strony polskiej jak i litewskiej oraz łotewskiej. Warto, szczególnie w Polsce, cały czas przypominać, że nie mówimy o jedynie polskim problemie, co niestety przekłada się na pewne przyjęte kierunki narracji polityczno-medialnych. Presja została zastosowana wobec Polski, Litwy i Łotwy. Przede wszystkim państwa regionu, poddane działaniom ze strony Białorusi, dość wcześnie przyjęły zasadę niewpuszczania nielegalnych imigrantów na własne terytorium, ograniczając efektywność jednego z elementów presji migracyjnej, czyli modulowanie skali przepływów osób. De facto w najtrudniejszej sytuacji znalazła się Litwa, która musiała jako pierwsza mierzyć się z tego rodzaju wyzwaniem dla własnego bezpieczeństwa. Jednak, finalnie to zapewne jej doświadczenia dały asumpt do efektywniejszego postępowania strony polskiej i łotewskiej. Uzyskanie możliwości efektywnego ograniczenia presji migracyjnej stało się możliwe dzięki jasnemu i czytelnemu dla Białorusi przemieszczeniu własnych, dodatkowych sił na granice państw. Mowa oczywiście o samych odwodach służb granicznych, ale przede wszystkim zgrywaniu ich aktywności również z obecnością innych służb i wojska.

Tutaj należy odnieść się do wysoce absurdalnych zarzutów, że wojsko pojawiło się na granicach w celu ich ochrony, które niestety zrodziły się w przestrzeni debaty w Polsce. Siły Zbrojne RP, ale nie tylko w Polsce, są naturalnym elementem systemu państwa dedykowanym zapewnieniu bezpieczeństwa terytorium i nienaruszalności granic. Co więcej, presja migracyjna w rejonie granicy z Białorusią odbywa się w wysoce wyjątkowych i specyficznych pod względem sytuacji międzynarodowej warunkach. Trudno przypuszczać, że sama Straż Graniczna winna działać w rejonie, gdzie w pobliżu dochodzi już od pewnego czasu do swoistej koncentracji sił białorusko-rosyjskich rozwijanych do przeprowadzenia manewrów Zapad-2021. Nie mówiąc już o naturalnym, zwiększonym poziomie obecności służb specjalnych Białorusi i tamtejszych formacji specjalnych. Straż Graniczna i wojsko są przecież przygotowywane, aby umiejętnie uzupełniać swój potencjał w sposób elastyczny w zależności od skali sytuacji kryzysowej czy kryzysu. Wobec tego, pojawienie się wsparcia wojskowego na granicach trzech państw poddanych presji migracyjnej należy potraktować w dwojaki sposób. Przede wszystkim państwa zastosowały możliwości wojskowych do szybkiej mobilizacji zasobów i wyspecjalizowanych elementów do udziału w działaniach reagowania kryzysowego. Jednocześnie, wysyłając sygnał do strony białoruskiej (i rosyjskiej) o zrozumieniu jej zamiarów i woli obrony własnego terytorium. To właśnie może być bardzo cenne jeśli chodzi o specyfikę dotychczasowego postępowania Mińska czy Moskwy, gdzie element siły i pokazu siły jest czymś wręcz naturalnym i

przede wszystkim najlepiej rozumianym.

Czytaj też: [Budowa płotu na granicy z Białorusią potrwa do kilkunastu tygodni](#)

Warto również odnieść się do zarzutów, że funkcjonariusze oraz żołnierze działają w rejonie granicy i na granicy kamuflując pewne dane. Trzeba powiedzieć wprost - służba w tym miejscu i w tym czasie niesie za sobą wysoki poziom bezpośrednich zagrożeń nie tylko dla systemu państwa, ale poszczególnych jego funkcjonariuszy i żołnierzy. Druga strona (co ciekawe nie wspomina się, że białoruscy "pogranicznicy" jakoś nie stoją w rejonie działania "w sposób odkryty") dokładnie obserwuje, rejestruje analizuje i zapewne próbuje mapować również poszczególne osoby zaangażowane w zapewnienie bezpieczeństwa granicy. Istnieje więc wysokie prawdopodobieństwo, że mogłaby również próbować wykorzystywać punktowe formy nękania lub inspirowania do działań wymierzonych w nich (np. w przestrzeni mediów społecznościowych) jak i ich rodziny. W przypadku natowskiej misji Air Policing Bałtyk, mieliśmy do czynienia w latach ubiegłych chociażby z nękaniami rodzin pilotów niderlandzkich.

Pytaniem chyba zupełnie retorycznym jest to, czy naprawdę można uznać, że białoruskie i rosyjskie służby wobec polskich żołnierzy i funkcjonariuszy nie brały pod uwagę podobnych form działań. Chyba jedynie zupełna niechęć do zrozumienia przeobrażeń architektury bezpieczeństwa w Europie po 2014 r., pod wpływem destabilizacji utrwalonego systemu bezpieczeństwa, buduje niechęć do obserwacji specyfiki działań strony rosyjskiej i białoruskiej. Oprócz wspomnianej obecności wojska, dyslokowanej do pomocy Straży Granicznej na granicy Polski z Białorusią należy odnieść się do koncepcji rozwoju barier tymczasowych lub być może docelowo również stacjonarnych. Także i w tym przypadku zostało to zupełnie uproszczone do pojęcia "płot" lub "mur", przede wszystkim utrudniając zrozumienie celowości rozwijania elementów wzmacniających kontrolę granicy. Mowa jest bowiem nie tyle o fortyfikowaniu rejonu granicy, a stworzeniu kolejnego z elementów systemu ochrony granicy, pozwalającego na efektywniejsze działania wyspecjalizowanych służb. Kolejnego z zestawu innych, tj. systemów obserwacji stacjonarnej i mobilnej etc.

Argument, że wszelkie mury czy płoty da się przełamać jest prawdziwy, ale jedynie wtedy istotny dla analiz, gdy w takim elemencie architektonicznym pokładane jest pełne zaufanie. To znaczny, postawiony element bariery istnieje bez aktywności personelu oraz środków technicznych, chociażby wykorzystywania PjN itp. Bariera graniczna ma pozwalać na odstraszenie od lub co istotne w przypadku sterowalnej presji granicznej zmniejszenie swobody dokonywania przestępstwa w postaci nielegalnej próby przekroczenia granicy państwowej w szczególnie narażonym na to odcinku. Dając czas na reakcję ze strony służb granicznych, co dzieje się w różnych częściach świata. Stąd też, skupiając uwagę na płocie/murze, jego wysokości, konstrukcji, ale też sferze ideologicznej pomija się zbyt łatwo rzeczywisty wymiar działania wszelkich tego rodzaju barier granicznych. Tego rodzaju rozważania pojawiły się na łamach InfoSecurity24.pl już wcześniej, gdy omawiany był koncept administracji Donalda Trumpa w zakresie granicy południowej Stanów Zjednoczonych.

Czytaj też: [Wojna hybrydowa na wschodnich granicach będzie kontynuowana](#)

W przypadku możliwości tworzenia barier granicznych przez Litwę, Łotwę czy Polskę na granicy z Białorusią mówimy co więcej o inwestycji długookresowej, która winna być rozpatrywana w kategoriach szerszej debaty o bezpieczeństwie. Albowiem dziś mowa jest oczywiście o sterowanej presji migracyjnej, jednak te odcinki graniczne są narażone na również inne, o wiele bardziej niebezpieczne formy zagrożeń. Nie wspominając już o tym, że nie do końca adekwatne są opinie o tzw. budowaniu murów porównywalnych z historycznym murem berlińskim. Obecnie rozwijane bariery

są bowiem prowadzone w rejonach i tak nie będących miejscem swobodnego przechodzenia osób, nie dzielą sztucznie miast i mieszkańców, co więcej nie są narzucane lecz są wyrazem aktywności instytucji państwa względem bezpieczeństwa własnych obywateli i suwerennego terytorium państwa.



CHINY
Zrozumieć
imperium

Historia Chin według Piotra Plebaniaka, autora
bestsellerowych 36 forteli oraz przekładu *Sztuka wojny*

JAK MYŚLĄ CHIŃCZYCY?

Aby wygrać, trzeba poznać sposób działania przeciwnika

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**